

Rutkowski, Leon

Szkielety i czaszki z cmentarzysk rządowych powiatów Płońskiego, Płockiego i Sierpskiego

Światowit 3, 49-59

1901

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZKIELETY I CZASZKI

z cmentarzysk rządowych powiatów Płońskiego, Płockiego i Sierpskiego.

(Les squelettes et les crânes des sepultures en rangées dans
les distr. Płońsk, Płock et Sierpc).

(1 tablica — XIII).

NAPISAL

Dr. LEON RUTKOWSKI.

W zeszłorocznym tomie „Światowita“ przedwcześnie zmarły dla archeologii Fr. Tarczyński opisał 2 cmentarzyska rządowe z powiatu Płockiego pod względem archeologicznym, a więc znalezione w nich zasznice, naczynia, czekany, dzidy i t. p.; w grobach jednak rozkopanych na wspomnianych cmentarzyskach oprócz ozdób, narzędzi wojennych i gospodarskich, znajdowaliśmy szczątki tych, którzy te ozdoby i narzędzia robili, posługiwali się niemi, lub też ku obronie swej w walce z zapastnikiem ich używali. Ciekawemi niezaprzeczenie są narzędzia, ciekawszym jednak dla nas jest ich twórca—dawny mieszkaniec naszego kraju. Wiele, bardzo wiele czaszek i kości z naszych cmentarzysk przepadło dla nauki bezpowrotnie;—wiele, wiele resztek praprzodków poniszczyli ciemni praprawnukowie; inni znów, bardziej szanujący tradycję i przeszłość, to, co znajdowali w ziemi—zakopywali napowrót w trudnych dziś do odszukania miejscach; niektórzy nareszcie, bardziej religijni, zebrane starannie szczątki ludzkie odsyłali do kościołów, gdzie w tysiąc lat po śmierci urządzano im ciałopalenie w dzień popielcowy. Na zasadzie jednak i tego, co udało się ocalić, można już uchylić choć rąbek zasłony, okrywającej zamierzchłe owe czasy. Dokonał to już dla Wielkopolski Virchow i nieodżałowanej pamięci prof. Kopernicki, zbadaniem czaszek i szkieletów słaboszewskich (z pow. mogilnickiego); rzucił nieco światła na Płońskie dr. Dudrewicz; opisał wreszcie materiał antropologiczny z cmentarzysk Podlasia—ziemi Jadźwingów—dopiero co wspomniany Kopernicki. Do tego snopu jasnych promieni, ukazanych nam przez zmarłych już mężów nauki, ośmielam się dorzucić skromny promyczek, który dzięki serdecznie miłującemu naszą przeszłość Franciszkowi Tarczyńskiemu, zaświecił z pod ziemi i głązów tysiąc lat go okrywających... Materiał antropologiczny, który mam zamiar w niniejszej notatce opisać, pochodzi z cmentarzysk rządowych w płockiem (bo tam około rodzinnej siedziby

naszej, Turowa, najłatwiej nam było robić poszukiwania) częściowo zaś z Płońskiego, jedna czaszka z Rypińskiego (Przybyszewo), a cztery z Sierpskiego (Krasino-Smorzewo). Cmentarzyska rzędowe w naszych stronach należą do bardzo licznych, bo znajdowaliśmy je w Turowie, Blichowie, Rogowie, Cieślach, Wempłach, Dobrej, Gromicach, Żochowie, Orszymowicach, Strzeszewie, Wierzbicy, Rostkowie, Korzybiu, Zbyszynie, Dzierżąznu, Chrościnie, Radzyminie, Sobanicach, Przybyszewie i Krasińcu. Dotąd jednak więcej materiału antropologicznego udało mi się zebrać tylko z Turowa (z 14 grobów—12 czaszek), Blichowa, Rogowa, Orszymowic, Wierzbicy, Krasina i z Sobanic, zbadanych (3 groby) przez d-ra Dudrewicza. Wszystkich grobów, które dostarczyły nam materiału do badania, naliczyliśmy (bez grobów sobanicznych) 31, z pomiędzy nich 5 grobów krasińskich, jako nie zawierających charakterystycznych zausznicy, uwzględnimy przy obliczeniach osobno. Wszystkich szczegółów pomiarów nie podaję, ograniczę się tylko do najważniejszych. W 22 wypadkach udało nam się zmierzyć długość szkieletu — (w grobie). Najmniejszym okazał się szkielet żeński z Rogowa bo miał zaledwie 130 ctm. największym mężczy z Turowa (№ VII), bo 195.5 ctm. oddzielnych kości kończyn z braku czasu nie zmierzyłem, a później już je znaleźć nie mogłem; długość ich jednak i potężna budowa, zupełnie odpowiadały olbrzymiemu wzrostowi: Średnia długość, a więc wzrost szkieletów wynosi 175.3 ctm. a jeżeli odejmiemy szkielety krasińskie z sierpskiego, które okazały się znacznie niższymi, bo tylko 166 ctm., to dla pozostałych wypadnie nam 178 ctm. Olbrzymia to liczba w porównaniu ze wzrostem ludności tegoczesnej, który wynosi w naszych stronach 167.0 dla mężczyzn chłopów, a 169.4 dla szlachty, i zapewne należałoby ją zmniejszyć conajmniej o jakieś 3 centymetry, licząc na możliwe rozsuniecie się kości wskutek ucisku ziemi i narzuconych na groby kamieni, na trudność, a przez to i niedokładność pomiarów, wreszcie i na to, że zachowały się najlepiej kości jednostek, najpotężniej zbudowanych, a więc prawdopodobnie i najwyższych. Szkielety słaboszewskie wykazały wzrost znacznie mniejszy, bo 166 ctm. dla mężczyzn, a 160 dla kobiet—liczby zbliżone do otrzymanych z cmentarzyska krasińskiego. Bardziej się zbliża do rezultatów naszych, wzrost szkieletów podlaskich (żarnowskich i popowskich), wynoszący 176 ctm. dla mężczyzn i 164 dla szkieletów kobiecych. Czaszek takich które można było zmierzyć przynajmniej w wymiarze najdłuższym i najszerszym, licząc w tem i 3 czaszki (1 z Turowa 2 z Sobanic), zbadane przez d-ra Dudrewicza, mieliśmy 24. Średnia długość największa czaszek z wymienionych przez nas cmentarzysk wyniosła 190.3 milimetrów, a średnia największa szerokość 136.5 mm., średni zaś wskaźnik czaszkowy główny 71.69. Oblicze-

nie wskażn. czaszek, bez 4 krasieńskich, które wogóle okazały się nieco krótszemi—dało rezultat jeszcze mniejszy, bo tylko 71.29. Słaboszewskie czaszki wykazały długość 190.1 dla męż. i 175.2 dla kobiet, średnio 183.3 m. a więc znacznie mniej, niż nasze, które wykazały 175.0 m. długości tylko w jednym wypadku i to u niedorostka z niewyrzniętymi jeszcze trzonowemi zębami. Znacznie większa długość czaszek płońskich w porównaniu ze słaboszewskimi, tłumaczy nam i robi więcej prawdopodobną wysoką liczbę centymetrów (w porównaniu ze słaboszewską), otrzymaną dla wzrostu mierzonych przez nas szkieletów. Największa szerokość dla czaszek słaboszewskich wyniosła 138 dla mężczyzn i 135 dla kobiet, średnia 136.6 prawie taka, jak dla naszych, i średni wskaźnik czaszkowy 72.5 i 77.0 dla mężczyzn i dla kobiet. Średnia największa długość i szerokość dla czaszek podlaskich wyniosła 183.4 i 136.0 dla mężczyzn oraz 172.1 i 135.0 dla kobiet. Widzimy więc, że długość czaszek podlaskich okazała się mniejszą, niż słaboszewskich, a znacznie mniejszą niż płońskich, przy niewielkich różnicach co do szerokości. Ta znacznie mniejsza długość czaszek podlaskich—przy zbliżonym wzroście do szkieletów z cmentarzysk naszych — staje się nieco dziwną, słusznie też prof. Kopernicki powątpiewa o dokładności pomiarów wzrostu szkieletów żarnowskich i popowskich. Średni wskaźnik czaszkowy dla szkieletów podlaskich wyniósł 74.3 dla mężczyzn i 78.4 dla kobiet, a więc wskaźnik główny w czaszkach wielkopolskich i w czaszkach podlaskich okazał się znacznie wyższym, niż w czaszkach naszych. Uważam tu za odpowiednie dodać, że cmentarzyska słaboszewskie i podlaskie określono jako pochodzące mniej więcej z wieku XII, cmentarzysko zaś turowskie, które dostarczyło nam do badania aż 12 czaszek, jest znacznie starsze od orszymowickiego. W tem ostatniem znaleziono pieniążek z czasów Kazimierza Odnowiciela, a więc z XI stulecia; prawdopodobnie zatem czaszki nasze przeważnie pochodzą z czasów dawniejszych, może z X lub IX nawet stulecia.

Średnia najmniejsza szerokość czoła wyniosła dla naszych czaszek 94. 7 m., a wskaźnik czołowy prawie 50 (ściśle 49.8) największa zaś szerokość potylicy 10.92 m. z odpowiednim wskaźnikiem 57.4. Potylicę więc i czoła przedhistoryczni mieszkańcy naszych okolic mieli wąskie; notując tu ten fakt ze względu na to, że i obecni mieszkańcy okolic Płońska i Płocka mają bezporównania węższe czoła, a jeszcze bardziej potylicę, niż ludność z południowych dzielnic Polski. Średnia długość otworu nosowego dla naszych czaszek wypadła mi 47.8 a szerokość 24.2 m., wskaźnik więc nosa równa się 50.6; dla wielkopolskich czaszek ten wskaźnik wynosi 46.6 dla mężczyzn i 54.4 dla kobiet, średnio więc prawie tyle, co w naszych stroinach; niewiele też się różnią pod tym względem i czaszki podlaskie ze

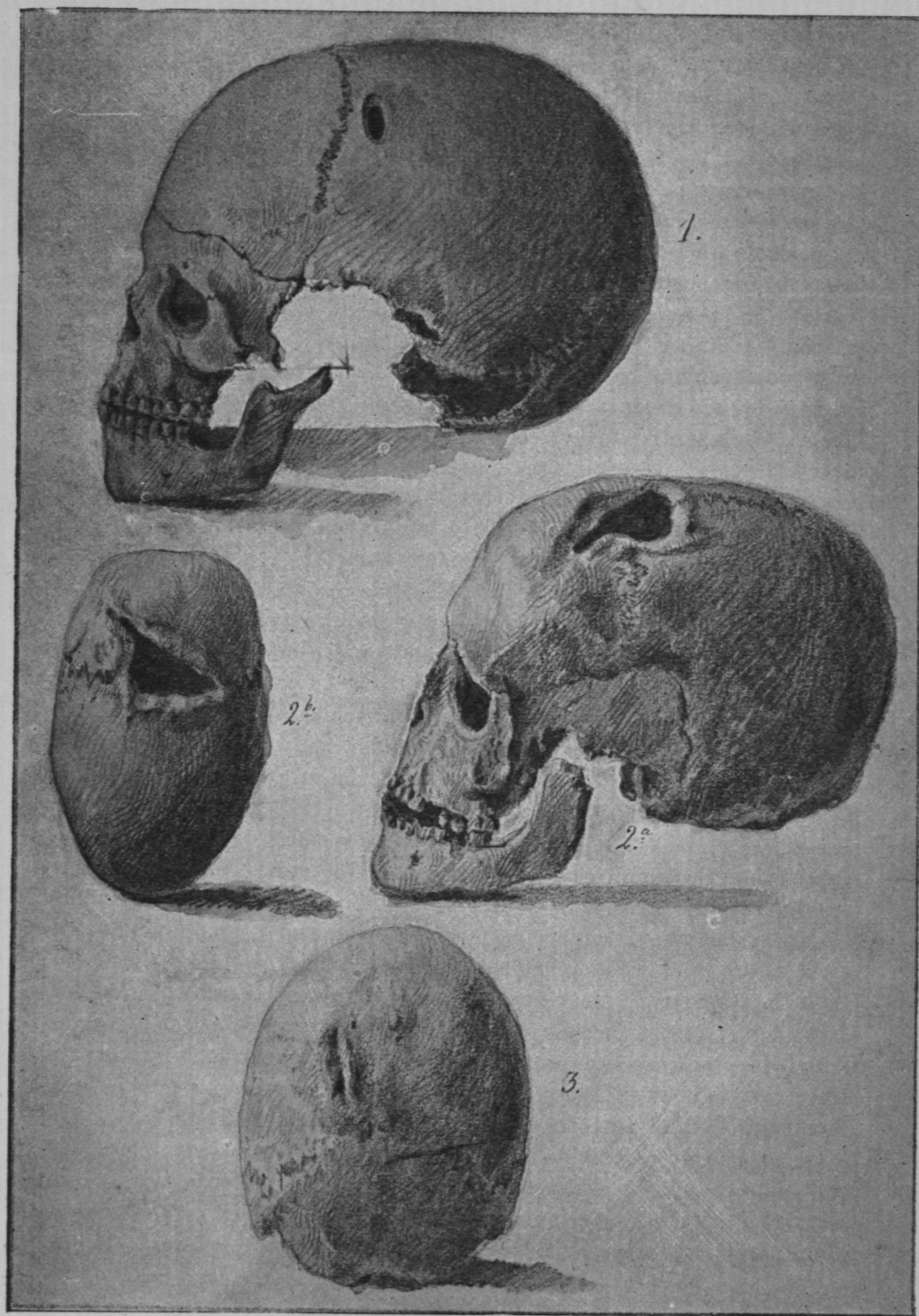
wskaźnikiem 51.0. Szerokość oczodołów w naszych obliczeniach okazała się równą 41.5 wysokość 33.5, wskaźnik oczodołów wyniósł 80,58; dla czaszek wielkopolskich—81.0 dla mężczyzn, a 85.7 dla kobiet, dla podlaskich zaś 91.8. Wskaźnik twarzowy z naszych spostrzeżeń wypadł 95.3, a w Słaboszewie 92.2 dla mężczyzn i 91.5 dla kobiet, dla 1 czaszki podlaskiej wskaźnik ten wyniósł tylko 85.8. Wskaźnik twarzowy udało się nam tak jak i prof. Kopernickiemu wymierzyć tylko w bardzo małej ilości czaszek, nie też dziwnego, że otrzymaliśmy tak znaczne różnice w cyfrach, oznaczających ten wskaźnik w trzech wspomnianych przez nas polskich prowincjach. Oprócz powyższych pomiarów dokonaliśmy jeszcze pomiędzy innemi i pomiarów długości i szerokości podniebienia kostnego, oraz otworu potylicy; dla pierwszego stosunek szerokości do długości czyli wskaźnik podniebienia wyniósł 73; a dla drugiego—75.5.

Jeżeli jeszcze raz zwrócimy się do głównego wskaźnika czaszkowego, jako najważniejszego, to zauważymy, że najniższym ten okazał się w czaszce trepanowanej, bo wyniósł tam tylko 64.87, oprócz tego 7 razy okazał się niższym niż 70, 12 razy niższym niż 74, 2 razy niższym, niż 75.5, co Kopernicki, o ile sędzę z jego obliczeń, uważa za granicę pomiędzy długo- a średniogłowością; 2 zaś czaszki tylko były średniogłowe—jedna o wskaźniku 76.19 a druga—79.57. Pierwsza z tych czaszek pochodziła z oddzielnej mogiły z Przybyszewa, a druga z Krasina, które ze względu na brak zausznic, czekanów, strzałek, na mniejszą długość szkieletów i większy daleko wskaźnik czaszkowy 73.57 i większy wskaźnik wysokości 74.41 zachowuje się odmiennie od pozostałych cmentarzysk rzędowych. Jeżeli więc wyłączymy z liczby naszych cmentarzysk oddzielną mogiłę w Przybyszewie i cmentarzysko krasieńskie, jako według wszelkiego prawdopodobieństwa znacznie późniejsze, to w pozostałych znajdziemy czaszki tylko ściśle długogłowe, gdy tymczasem między 21 czaszk. słaboszewskimi było 8 średnio a 1 krótkogłowa; na 15 zaś czaszek podlaskich naliczono 6 średniogłowych, a 4 krótkogłowe. Nadmienić też należy, że prof. Kopernicki zauważył krótko i średniogłowość przeważnie tylko u kobiet, w Słaboszewie np. na 9 czaszek kobiecych było 6 średnio, a 1 krótkogłowa, a na Podlasiu pomiędzy czaszkami kobiecymi nie było ani jednej długogłowej, lecz tylko 5 średnio a 4 krótkogłowe. Takiej znacznej różnicy co do kształtu pomiędzy mężczyznami i żeńskimi czaszkami z naszych cmentarzysk nie zauważyłem, a nawet 2 średniogłowe (z Przybyszewa i z Krasina) sądząc z ich wyglądu, rozwoju łuków brwiowych, linii przyczepu mięśni, mocnej ich budowy, długości i silnej budowy szkieletu—niezawodnie należały do mężczyzn. Jeżeli uwzględnilibyśmy tylko główny wskaźnik czaszki, następnie wielkość tej ostatniej, wskaźnik

jej wysokości, który w moich obliczeniach wypadł, jako równy 72,54 bez czaszek krasińskich, 63 zaś z czaszkami krasińskimi, (w Słaboszewie = 72.6 dla mężczyzn i 72.1 dla kobiet, na Podlasiu zaś 75.4 i 73.2), a wreszcie procent średniogłowych—to ludność przedhistoryczna z naszych okolic bardziej się zbliżała do wielkopolskiej, niż do bliższej podlaskiej, do której podobną była tylko co do wzrostu. Jeżeliby nam obecnie wypadło scharakteryzować przedhistoryczną ludność z naszych cmentarzysk, to musielibyśmy ją nazwać ludnością o wzroście wysokim, niezaprzeczenie długogłową, o długogłowości czaszek bardzo wybitnej, dochodzącej prawie do krańców—(czaszka trepanowana) o wysokości względnie większej, niż szerokość, (wskaźnik 73) o wązkim czole i potylicy, o średnim nosie (mésorrhinien) o niskich (microsèmes) oczodołach i długiej twarzy. Otwór potylicy okazał się podłużnym (microsème) a podniebienie średniej szerokości (mésosème). Ludność to była prawie jednolita bez znaczniejszej domieszki żywiołów obcych—przynajmniej co do kształtu czaszki—z znacznymi jednak wahaniami co do jej wysokości [wskaźnik wysokości waha się od 67.37 do 78.65] kształtu nosa [4 razy nos wązki, 2 razy średni i 4 razy szeroki]. Być może, że z czasem, kiedy nam się uda zebrać więcej nieco czaszek z naszych niezbadanych cmentarzysk, i u nas wyraźniej wystąpi okoliczność, zauważona przez prof. Kopernickiego, a mianowicie podział na bardziej jednolitą długogłową ludność męską i mniej długo-, a może pośrednio-głową żeńską, tymczasem jednak tego niezauważyłem, a w każdym razie fakt zauważony przez prof. Kopernickiego ma niezmiernie wielkie znaczenie, gdyż być może, że dałby się wyjaśnić przypuszczeniem, iż długogłowi mężczyźni byli żywiołem zdobywczym lub wogóle niemiejscowym, lecz obcokrajowymi przybłędami, którzy wyruszywszy w podróż, czy też na wojnę bez kobiet, brali je sobie z plemienia zwyciężonego, dawniej w naszych stronach zasiedziałego. Brak, a właściwie małą odsetkę osobników średnio i krótkogłowych między mężczyznami, możnaby objaśnić wytepieniem mężczyzn z plemienia miejscowego. Ma się rozumieć, że jest to tylko dowolne przypuszczenie, mające jedynie pewne pozory słuszności w badaniach prof. Kopernickiego, którym przeczyłby wynik naszych badań. Sprzeczność ta dałaby się pogodzić, gdyby można było dowieść, że plemię długogłowe szło z północy ku południowi w pobliżu Wisły i stopniowo zwyciężało i opuszczało miejscowe plemiona krótkogłowe. W takim razie rozumieliśmyby, dlaczego mamy więcej długogłowych w Słaboszewie w powiecie Mogiłęckim, znajdującym się bliżej Wisły i nie odgrodzonym od północy żadną większą rzeką, niż na Podlasiu, odgrodzonym rzeką Narwią i Bugiem. Przypuszczać, że ludność krótkogłowa stopniowo, drogą pokojową

zdobywała siedliska długogłowych już w czasach przedhistorycznych — dosyć trudno, boć zapewne spotykalibyśmy wtenczas średnio i krótkogłowe czaszki męskie; sądzić bowiem należy, że i w czasach zamierzchłych mężczyźni wskutek warunków fizyologicznych (nieprzyjmowanie udziału w rodzeniu i pielęgnowaniu dzieci) — bardziej byli uzdolnieni do odbywania dalekich podróży, niż kobiety. Dla czego jednak w płockiem i płońskiem wcale dotąd nie znaleźliśmy czaszek krótkogłowych? Czyż nasze okolice byłyby właśnie siedliskiem miejscowej jakiejś rasy długogłowej, czy może w nasze strony podczas masowych, wspomnianych przez historię ruchów plemion i wędrowek narodów, przyszło jakieś plemię długogłowe, a znalazłszy miejsca puste, niezajęte przez nikogo, silnie się rozrodziło? Nie umiem tego powiedzieć. Jedno tylko wypada nadmienić, że zamieszkiwało tu snąć plemię pod względem antropologicznym czystsze, zawierające mniej domieszek, niż na Podlasiu i w Wielkopolsce. A może przytoczone przez nas różnice znalazłyby swe objaśnienie w tem, że cmentarzyska nasze pochodzą nie z jednej epoki, nie z jednego stulecia. Czytałem niedawno dowodzenia uczonych, że z resztek kopalnych nie możemy odtworzyć rzeczywistości, ze względu na to, że w jednej jakiejś okolicy mieszkały 2 plemiona, czy to na stopie przyjacielskiej, jako równi z równymi, czy też jako panowie i podwładni; gdyż jedno plemię (np. długogłowych zwycięzców) mogło chować swych zmarłych, nie paląc ich ciał, a drugie (przypuśćmy, że byli to krótkogłowi) mogło hołdować innemu zwyczajowi i palić je, a popioły chować w urnach. Antropolog w takim wypadku mierząc kopalne czaszki rzekłby, że dana okolica była zamieszkaną tylko przez długogłowych i nie mógłby uwzględnić całej masy — krótkogłowców, którzy jakkolwiek byli liczniejsi, lecz nie zostawili po sobie żadnych, dających się zbadać i opisać pod względem antropologicznym śladów. Cmentarzysk jednak rzędowych, zawierających szkielety długogłowe w naszych stronach jest zbyt wiele i zbyt one wielkie, a blisko znajdujące się jedne od drugich, (np. blichowskie w odległości 2 wiorst od turowskiego, a to ostatnie o 2 wiorsty od rogowskiego) ażeby pomiędzy nimi można było przypuszczać jeszcze cmentarzyska jakichś ludów innych. Na wielu cmentarzyskach znaleźliśmy ślady urn; niektóre znów cmentarzyska rzędowe (Wempiły) stanowią wprost dalszy ciąg cmentarzysk ciałopalnych, wreszcie na Setropii znajdowaliśmy groby ciałopalne, oznaczone 4 kamieniami w czworobok, z położonem w środku czworoboku kamieniem z jednej strony płaskim, co tak często się daje zauważyć w cmentarzyskach rzędowych. Na zasadzie tego wszystkiego wydaje mi się prawdopodobnem, że chowanie na sposób grobów rzędowych było może tylko zwyczajem późniejszym, zwolna się rozwijającym pod wpływem nie-

wiadomych mi czynników (może chrześcijaństwa) wśród tego samego ple-
mienia, które przedtem hołdowało zwyczajowi palenia swych zmarłych.
W grobach ciałopalnych znajdujemy wogóle więcej bronzów, w cmenta-
rzyskach rzędowych więcej żelaza, co też przemawia za niechybnie póź-
niejszą epoką tych ostatnich. W każdym razie twierdzić mogę niemal
stanowczo, że w pewnym okresie około X i XI stulecia, okolice nasze były
zamieszkiwane przez ludność roslą, wybitnie długogłową. Na zakończe-
nie pozwolę sobie wspomnieć 3 bardziej charakterystyczne czaszki z naj-
lepiej zbadanego cmentarzyska w Turowie. Pierwszą (№ 1 na tab. XIII-ej)
wrysowaną przez zmarłego Fr. Tarczyńskiego, czytelnik „Światowita“
już zna z tomu zeszlórocznego. Dodam tylko, że jest to jedna z najbar-
dziej typowych i najbardziej kształtnych czaszek długogłowych, o bardzo
silnym—prawie krańcowym stopniu długogłowości. Co zaś do czasu do-
konania na niej trepanacyi, zgadzam się zupełnie wobec wyraźnej na
brzegach otworu dziurkowatości, ze zdaniem dra Dudrewicza, że wyko-
nano takową albo po śmierci, albo też w ostatnich chwilach życia; prawdo-
podobnie w celach nie leczniczych, lecz religijnych, lub zabobonnych—dla
zyskania może jakiegoś amuletu. Drugą czaszkę № 2^a i 2^b (tab. XIII) zna-
lezione w następujących okolicznościach, które szczegółowo podaje, ponie-
waż są one niejako typowymi dla grobów w cmentarzysku turowskiem. We
wschodniej części Gmosina—tak się nazywa nasze cmentarzysko—zajętej
już pod uprawę zboża 11 sierpnia 1899 roku, na $\frac{3}{4}$ łokcia pod powierzchnią
ziemi, pod bardzo niewielką warstwą drobnych kamieni (powierzchnowe
warstwy zdjęto już dawniej przy oraniu pola), zauważył przyjaciel mój
Tarczyński najprzód dobrze zachowane kości stopy, przedudzia, uda,
miednicy, następnie kręgi kolumny pancerzowej, kości kończyn górnych
i czaszkę. Kościotrup był ułożony głową na wschód, oczodołami ku pół-
nocy i miał długości dokładnie wymierzonej 184 ctm. W nogach szkie-
letu po za stopami znaleziono naczynie gliniane 16 ctm. wysokie, upię-
kszone wygniatanemi, a idącemi równolegle jedna od drugiej, liniami pro-
stemi, naprzemian z liniami falistemi (typu grodziskowego). Na dnie na-
czynia zauważono 2 linje krzyżujące się, formujące tak zwaną swastykę,
którą, dodać należy, pierwszy raz zauważono na naczyniach lub wogóle
na przedmiotach, wykopywanych w naszych cmentarzyskach rzędowych.
Przy prawym boku szkieletu, który miał ręce wyciągnięte w prostej linii,
równolegle do linii długości całego ciała, znaleziono niewielki nożyk że-
lazny, niczem się od zwykle tu spotykanych nie odróżniający. Kończy-
ny o budowie bardzo silnej nie przedstawiały nic nadzwyczajnego, na
czaszce jednak zauważono jakiś otwór, który też zachęcił prof. Tarczyń-
skiego, przypuszczającego, że jest to druga czaszka trepanowana, do tem



Czaszki z Turowa.

(Rys. Fr. Tarczyński).

ostroźniejszego jej wyjmowania. Kości czaszki szarozółtego koloru, zawierające dużo jeszcze tłuszczu, mają powierzchnię gładką; gdzie niegdzie tylko na kości ciemieniowej wykazują oddzielanie się zewnętrznej warstwy. Czaszka cała, bardzo dobrze zachowana, wykazuje tylko braki obydwóch łuków jarzmowych i końca lewego wyrostka sutkowego. Kości czaszki bardzo grube przy względnie delikatnych kościach twarzy, z wyjątkiem zuchwy, która również odznacza się grubością i okazuje brak obydwóch wyrostków stawowych. Guzy czołowe zaledwie zaznaczone po prawej stronie nieco więcej, niż po lewej; ciemieniowych guzów właściwie niema, zaledwie można zauważyć jakiś ślad również po stronie prawej. Łuki brwiowe i guz nadnosowy zaznaczone dobrze, lecz niezbyt silnie. Nadkarcze (inion) słabo rozwinięte, linie przyczepów mięśni chropawe, dobrze rozwinięte szczególnie na potylicy. Wszystkie szwy — z wyjątkiem czołowego — niezarośnięte, średnio ząbkowane o licznych bardzo kostkach wstawowych (ossa wormiana) pomiędzy ciemieniem a potylicą. Zęby, z których brakuje pięciu, silnie zużyte, co dowodzi już wieku dojrzałego, lecz zdrowe, chociaż małe i budowy delikatnej. Przy oglądaniu z góry (norma Blumenbachii) otrzymuje się wrażenie prawie ściśłego, wydłużonego równoległoboku, łukowato zwężającego się dopiero po za guzami ciemieniowymi, w okolicy wąskiej i silnie dosyć wystającej potylicy. Przy oglądaniu z boku czaszka przedstawia się jako wydłużona z wystającą potylicą z wydatnymi łukami brwiowymi, z prostym, średniej wysokości, kątowato załamującym się ponad guzami czołem, które bardzo słabym łukiem zmierza ku najwyższemu punktowi czaszki (bregmo), nie dającemu się w danym wypadku wyraźnie zauważyć z powodu braku w tem miejscu kości; w dalszym ciągu spojenie kości ciemieniowych formuje prawie linię prostą (bardzo mało łukowatą), która dopiero poza śladem guzów ciemieniowych łukowato przechodzi na dosyć wydatną, lecz gładką potylicę, z nieźle zarysowanym nadkarczem, pod tem ostatniem kość potylicza staje się wklęsłą i pochyło idzie ku otworowi potylicy. Z tyłu czaszka przedstawia się jako pięciokątna z dachowatym, niezbyt jednak stropistem połączeniem kości ciemieniowych. Podstawa pięciokąta nie jest ściśle równa, lecz formuje niezbyt wielką wyniosłość w okolicach otworu potylicy. Przy oglądaniu czaszki z przodu widzimy czoło dosyć szerokie, wcięcie nadnosowe wydatne, twarz wąską, otwór nosowy średniej szerokości z okrągłą podstawą i czworokątne średniej wielkości oczodoły, z których prawy nieco większy niż lewy. Na połączeniu kości czołowych z ciemieniowymi (w okolicy bregma) widzimy brak kości (kształtu rozdartego napół liścia lipy z zachowanym ogonkiem), którego $\frac{2}{3}$ znajdują się na lewej a $\frac{1}{3}$ na prawej połowie cza-

szki. Brak ten powstał wskutek usunięcia małego kawałka kości ciemieniowej prawej, takiegoż samego kawałka kości czołowej, większego znacznie — kości ciemieniowej lewej i największego, w porównaniu z poprzednimi, kawałka kości czołowej lewej. Kierunek braku kostnego — z przodu i z dołu ku tyłowi i ku górze. Część wążka (odpowiadająca niejako ogonkowi półlistka) znajduje się całkowicie na kości czołowej, a koniec jej w odległości 3 ctm. od zarośniętego szwu czołowego, wierzchołek zaś braku (czubek owego pół liścia) ściśle wypada w szwie wieńcowym. Wążka część braku kostnego ma 1.6 ctm. szerokości i 2.3 ctm. długości od zewnątrz, a 0.3 do 0.5 szerok. i 1.2 ctm. długości od wewnątrz czaszki. Cała długość braku kostnego wynosi 7.3 ctm., a największa szerokość 5.0 ctm. od zewnątrz, oraz 5.7 i 2.6 od strony wewnętrznej kości czaszki. Brzegi rany zgruba faliste, zupełnie zalane, tak, że otworów diploë wcale nie widać, kość na brzegach otworu znacznie zgrubiała. Powierzchnia przedniego brzegu braku (odległość od blaszki zewnętrznej do granicy uszkodzenia na blaszce wewnętrznej) daleko obszerniejsza (1.5 ctm.), niż powierzchnia brzegu tylnego (0.7 do 0.8 ctm.). Dopiero co opisany brak kości powstał prawdopodobnie od uderzenia czekanem (ostrze jednego ze znalezionych w cmentarzysku wypadkowo odpowiadało długości rany) przez wroga, stojącego z przodu i nieco z boku (z lewej strony), przyczem napastnik zadał cios ręką prawą w ten sposób, że ostrze czekana uformowało przy uderzeniu w kość czołową kąt zwarty z tą ostatnią i może zaraz przy uderzeniu wyłupało kawałki kości, a może też nadpęknięte kawałki usunięto później. W każdym razie poszkodowany po zadaniu mu rany musiał żyć stosunkowo długo, jeżeli doszło do takiego zgrubienia i do tak zupełnego zalania wszelkiej dziurkowatości na przekroju kości. W tej samej wschodniej stronie Gmosina, w której znaleziono czaszkę trepanowaną i dopiero co opisaną, znalazł Tarczyński przy szkielecie o 173 centymetrach długości i czaszkę trzecią (№ 3) — wogóle podobną do poprzedniej z bardziej jednak dzwonowatym wyglądem przy oglądaniu jej z tyłu i znacznie mniej wydłużoną przy wejrzeniu z góry. Główny wskaźnik czaszkowy tej czaszki stoi już na granicy średniogłowości, bo wynosi 75.29, gdy tymczasem wskaźnik dla czaszki poprzedniej równał się 67.18 ctm. Wydatne łuki brwiowe, wyrostki sutkowe, i linie przyczepów mięśni dowodzą, że i ta czaszka należała bezwarunkowo do mężczyzny. Na lewej kości ciemieniowej tej czaszki widzimy otoczone, powstałą wskutek zgrubienia kości wyniosłością, zagłębienie na $1\frac{1}{4}$ ctm. szerokie, a 4 ctm. długie, idące w kierunku od przodu i od lewej strony ku tyłowi i ku stronie prawej. Brzegi zagłębienia żadnej dziurkowatości nie okazują, a dno (rana do wewnątrz czaszki nie sięga) ma tylko $2\frac{1}{2}$ ctm. długości.

Odległość przedniego brzegu zagłębienia od szwu wieńcowego 8 ctm. od szwu strzałkowego $2\frac{1}{4}$, odległość zaś końca tylnego do szwu strzałkowego wynosi $1\frac{3}{4}$, a od szwu potylicio-ciemieniowego 2 ctm. Zagłębienie powyżej opisane musimy uważać za ślad zadanej za życia poszkodowanego rany (później zupełnie zagojonej) jakimś ostrem narzędziem, zapewne znów czekaniem, przez wroga napadającego z tyłu i używającego ręki prawej do zadania ciosu. Dwie opisane przez nas czaszki dowodzą, że ludność długogłowa naszej okolicy bynajmniej nie okazywała przypisywanej słowianom potulności i zamilowania spokoju, lecz, że w razie potrzeby umiała stanąć napastnikowi oko w oko i że nawet instynkta wojenne były w niej prawdopodobnie dosyć silnie rozwinięte, za czem przemawia historia i czego dowodem, znaczna, w stosunku do przedmiotów innych, ilość znajdujących w naszych cmentarzyskach narzędzi wojennych. Dr. Dudrewicz idąc w tem za zdaniem prof. Kopernickiego, wbrew zdaniu Virchowa przypuszcza, że czaszki długogłowe z naszych cmentarzysk należały do zupełnie odmiennego, obcego słowianom plemienia. Trudno tu rzeczywiście te kwestje rozstrzygnąć, gdyż przypuszciliśmy, że słowianie (jeśli takowi wogóle stanowili kiedy jakiś typ antropologicznie odrębny), byli stanowczo wyraźnymi krótkogłowcami, musimy w takim razie nazwać naszych długogłowców, podobnie jak Kopernicki—zesłowiańszczonymi germanami, pomimo, że historia częściej nam wspomina o germanizowaniu słowian. W każdym razie ludność długogłowa naszych kurhanów nie jest nam bynajmniej obcą; uważać ją musimy, równie jak i krótkogłowców, za naszych bezpośrednich przodków, po których odziedziczyliśmy wyższy wzrost, większą objętość czaszki, większą jej podłużność (ilość długogłowych w płońskim 17.5, a średniogłowych 28.5%), węższe czoła i potylicy; w porównaniu zaś z ludnością południa Polski, a może też w związku z wyżej podanymi cechami fizycznymi, i pewne przytem cechy charakteru, jak np. większy upór, hardość, zawziętość, skłonność do podróży, kolonizacji i do wojny (dawne piechoty mazurskie), które już przed wiekami przypisywano Mazurom, a które i teraz nie zaginęły jeszcze wśród naszego ludu.
